Nr 142. Kraków, Środa 22. Kwietnia 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O marszałkostwo.

Kto będzie następcą ś. p. Gołuchowskiego? To pytanie zadał sobie cały nasz światek polityczny zaraz nazajutrz po śmierci marszałka, rozmaite na nie dając odpowiedzi. Uderzało w nich jednak to, że wśród mniej lub więcej możliwych kandydatów, których wymieniano na opróżnione stanowisko naczelnika autonomii krajowej ogromną przewagę stanowili konserwatyści podolskiego znaku. Stadnicki, Piniński, Czartoryski, Niezabitowski, nawet Abrahamowicz: oto nazwiska, które zaczęły silnie krążyć na giełdzie politycznych domysłów i kombinacyj, świadcząc przedewszystkiem o tem, że myśl o praktycznych konsekwencyach postępującej ciągle demokratyzacyi kraju i dokonanym świeżo takim akcie tej demokratyzacyi, jak sejmowa reforma wyborcza, jeszcze nie przyjęła się dość powszechnie i nie zdążyła jeszcze znaleźć trwałego obywatelstwa w umysłach tych sfer politycznych, które życiem kraju dotąd przynajmniej kierowały.

Rzecz wielce charakterystyczna: z ogromnym trudem przeprowadzono reformę sejmową, dostosowując przynajmniej w drobnej części strukturę Sejmu krajowego do struktury parlamentu centralnego, złamano w tym Sejmie raz na zawsze przewagę żywiołu wielko-agrarnego i szlacheckiego, a mimo to zaraz potem, kiedy nastręczyła się pierwsza sposobność praktycznego uwzględnienia konsekwencyj nieuchronnych tej reformy, zapomniano o nich jak gdyby zupełnie i zaczęto szermować szlacheckiemi i magnackiemi firmami politycznemi, jak gdyby nigdy nic nie zaszło ciekawego, jak gdyby Sejm nasz był dalej tym dachem, pod którym, wedle wyrażenia Wojciecha Dzieduszyckiego, można jeszcze spać spokojnie, jak gdyby szlachta i magnaterya nasza miała w nim nadal rządzić tak wyłącznie i bezkompromisowo, jak rządziła dotychczas. Społeczeństwo poczyniło ogromne postępy pod względem dojrzałości politycznej, wydzieliło z siebie cały szereg rozumnych i zrównoważonych partyj, z ducha i materyału społecznego, z którego są zbudowane, demokratycznych, partye te w swojej sumie będą miały w przyszłym Sejmie zupełnie stanowczą większość, a mimo to stare załogi działają dalej, stare pojęcia trwają i to z siłą tak niezmienioną, że kiedy umiera marszałek i potrzeba obejrzeć się za drugim, oczy ogromnej większości społeczeństwa zwracają się jakgdyby bezwładnie w stronę tych, którzy jeszcze wczoraj rządzili, mimo, że dzisiaj oni już nie rządzą i rządzić nie mogą.

Że w tych przyzwyczajeniach trwają konserwatyści i to podolscy przedewszystkiem, temu się nie dziwimy. Odzwyczajanie się od rzeczy przyjemnych idzie zawsze powoli i opornie. Ale z drugiej strony okazuje się także, że i żywioły demokratyczne naszego społeczeństwa przyzwyczajają się do zmienionych stosunków powoli, aczkolwiek chodzi tu o przyzwyczajenia do rzeczy tak pożądanych i słusznych, jak udział tych żywiołów w rządzeniu krajem, jak podjęcie przez nie pracy nad przekształceniem życia tego kraju na modły nowsze, nowocześniejsze i bardziej, niż dotychczasowe, potrzebom jego odpowiadające. Czyżby demokracye nasze różnoimienne nie zdawały sobie jasno sprawy z celów, dla których tak mocno o przeprowadzenie reformy wyborczej walczyły?...

Uchwalona przed dwoma niespełna miesiącami reforma wyborcza jest zagadką dla wielu znawców i to pod wieloma względami. Jeden tylko jej skutek jest absolutnie pewny, mianowicie ten, że dotychczasowa większość w starym Sejmie zniknie zupełnie w nowym. Czy będzie ona politycznie postępowsza, czy reakcyjniejsza od starej, czy okaże się od niej mądrzejszą i czynniejszą, to wszystko może stanowić jeszcze przedmiot dyskusyi i odgadywań różnorodnych. To jednak jest pewnem, że będzie ona — i n n ą. Nie będzie mianowicie miała tego wyłącznie klasowego, raczej kastowego charakteru szlacheckiego większości dotychczasowej. Szlachta jako stan, jako kasta, przestanie w nowym Sejmie niepodzielnie rządzić i będzie co najwyżej stanowiła tylko jeden ze składników tej większości, która się w tym Sejmie wytworzy. Wobec tego zaś zmienionego charakteru większości sejmowej, musi zmienić się także społeczno-polityczny charakter marszałka.

Demokratyczna większość — demokratyczny marszałek: oto najprostszy i najbardziej elementarny wniosek, z dokonanej świeżo reformy wyborczej, jaki z taką trudnością decydują się wysnuć ci wszyscy, którzy wczoraj jeszcze uważali tę reformę za nieszczęście, nieledwie za katastrofę. Wprawdzie marszałka mianuje cesarz, nie pytając o zdanie Sejmu, ale to jest forma prawna, której treść tworzyć musi w każdym wypadku życie. A to życie wymaga nieodzownie, aby przewodnik był ulepiony z tego samego ciasta politycznego, z jakiego upieczono większość, której przewodzi, na której się w praktyce opierać musi.

Nie chodzi w tej chwili o to, z jakiej partyi i grupy demokratycznej ma pochodzić marszałek, czy z pośród ludowców, narodowych demokratów, demokratów polskich, czy jeszcze z pośród innej jakiej, powstać dopiero mogącej grupy demokratycznej. Potrzeba jednak już w tej chwili z całym naciskiem stwierdzić dwie rzeczy: że w zdemokratyzowanym Sejmie nie może być marszałkiem przedstawiciel szczęśliwie przebytej już epoki wyłącznie szlacheckiego panowania, i że jest elementarnym obowiązkiem wszystkich demokratycznych stronnictw naszych zażądać, aby tę pierwszą, najnaturalniejszą konsekwencyę przeprowadzonej reformy sejmowej przy mianowaniu marszałka należycie uwzględniono. Powinny to żywioły demokratyczne uczynić zarówno w dobrze zrozumianym interesie politycznym własnym, jak w interesie świeżo zreformowanego Sejmu, który jakimkolwiek będzie, nie da się kierować w imię starych szlachecko-konserwatywnych haseł.

Walczyliśmy o nowe formy życia publicznego, teraz wywalczywszy je, musimy zmodernizować ich zawartość. Zapewne jest to nie raz zadanie bez porównania trudniejsze i bardziej odpowiedzialne. Potrzeba je atoli podjąć i wykonać, jeżeli przeprowadzona reforma zamiast oczekiwanego pożytku, nie ma przynieść krajowi szkód nieobliczalnych.

O uruchomienie parlamentu.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 kwietnia.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynają się tu ważne narady polityczne i konferencye posłów polskich. W czwartek, jak wiadomo, odbędzie się posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Także posłowie innych klubów odbędą w najbliższych dniach narady w sprawach delegacyjnych i w sprawie zwołania parlamentu.

Wczorajsze posiedzenie Rady ministrów poprzedzone zostało długą konferencyą prezydenta ministrów z kierownikiem ministerstwa galicyjskiego, Morawskim, która trwała blisko 4 godziny. Poświęcona ona była głównie obecnej sytuacyi politycznej i sprawom delegacyjnym.

Co się tyczy żądania posłów socyalistycznych niemieckich, polskich i włoskich o zwołanie konferencyi przywódców parlamentu w sprawie zwołania parlamentu, wątpią, czy do takiej konferencyi przyjdzie, ponieważ dr Sylvester tylko wtedy zwołałby taką konferencyę, gdyby prezesi wszystkich klubów, zwłaszcza czeskich, oświadczyli się za taką konferencyą, co jednak dotąd jest bardzo wątpliwem. Jak bowiem z Pragi telegrafują, stronnictwa czeskie postanowiły przesłać Sylvestrowi odpowiedź odmowną.

Dotąd tylko socyaliści czescy oświadczyli się za taką konferencyą. Ze strony innych klubów czeskich oświadczają, że taka konferencya nie ma celu, ponieważ Czesi nie dopuszczą do żadnych obrad w parlamencie, dopóki w Czechach nie będzie przywrócona konstytucya i dopóki nie zostaną rozpisane nowe wybory do Sejmu czeskiego.

Wiedeń, 22 kwietnia.

Wobec współpracownika „N. Wr. Tagblattu“, oświadczył prezydent Izby poselskiej dr. S y l v e s t e r, że polecił już kancelaryi Izby posłów przesłać przywódcom klubów propozycye socyalno-demokratyczne z prośbą o nadesłanie jak najrychlejszej odpowiedzi. Jeżeli większość przewódców oświadczy się za odbyciem proponowanej konferencyi przewódców klubów, wówczas ją zwoła, jednak w tym tygodniu nie mogłoby to nastąpić, gdyż delegaci prawdopodobnie udadzą się w sobotę już do Budapesztu na konferencyę. Mógłby ją zwołać dopiero w pierwszych dniach maja. Zresztą przedtem będzie w Budapeszcie i będzie mógł tam porozumieć się i powziąć potrzebną decyzyę, jeśli do tego czasu zdobędzie pewność, że konferencya nie będzie tylko częściowo obesłaną. Co do ewentualnego wyniku odbytej konferencyi oświadczył, że rząd trwa przy tem, iż Izbę tylko w tym wypadku by zwołał, jeżeli przedtem między stronnictwami nastąpi porozumienie, gwarantujące spokojny przebieg sesyi.

Wiedeń, 22 kwietnia.

„Fremdenblatt“ donosi, że w sprawie propozycyi soc.-demokratycznej do kierownictwa partyi chrześcijańsko-społecznej o przyłączenie się do akcyi w sprawie zwołania konferencyi przewódców klubów, oświadczył przewódca partyi chrześcijańsko-społecznej Rienössel, że jeszcze wczoraj przed nadejściem pisma socyalno-demokratycznego zwołał posiedzenie parlamentarnej komisyi chrześcijańsko-społecznej partyi na poniedziałek. Na tem posiedzeniu poweźmie komisya decyzyę co do wniosku soc.-demokratycznego.

Nowe żądania na marynarkę.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 kwietnia.

Program flotowy, który przedłożony będzie delegacyom austryackim, przedstawia się w szczegółach następująco: **cztery dreadnoughty** po 76 milionów koron, razem 304 miliony, **4 krążowniki** po 15 milionów koron, razem 60 milionów, **6 innych okrętów wojennych** po 4½ miliona koron, razem 27 milionów, **8 torpedowców** po 1½ miliona koron, razem 12 milionów, **2 monitory** dunajowe po 2 miliony koron, razem 4 miliony, **6 łodzi podwodnych** po 3 miliony koron, razem 18 milionów koron. Wszystko razem wynosi kwotę **425 milionów koron,** rozłożonych na lat 5, rocznie zatem pociągnie za sobą koszta w kwocie przeszło 80 milionów koron.

Polepszenie w stanie zdrowia cesarza.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 kwietnia.

Oficyalnie donoszą o stanie zdrowia cesarza: Lekka poprawa, jaka wczoraj nastąpiła, trwa, dzięki Bogu, dalej. Noc minęła dobrze, sen pokrzepił cesarza, apetyt jest zadowalniający. Ogólny stan monarchy dobry. Monarcha, jak zawsze, wstał o godzinie 4 rano i przyjmuje zwykle referaty.

Wiedeń, 22 kwietnia.

„Korresp. Wilhelm“ otrzymuje prywatnie następujące szczegóły o stanie zdrowia cesarza: Cesarz spał wczoraj w nocy bardzo dobrze, wstał prawie trzy kwadranse później niż zwykle. Monarcha był rano zupełnie bez gorączki.

Ogólnie podziwiają, jak wielka zmiana nastąpiła w stanie cesarza w porównaniu do niedzieli, a nawet jeszcze do dnia wczorajszego. Monarcha jest bardzo rzeźki, przechodzi z jednego pokoju do drugiego, przyjmuje odwiedziny i udziela audyencyj. Wczoraj przyjął monarcha odwiedziny arcyksięcia Franciszka Salwatora, arcyks. Maryi Waleryi, jako też referaty ochmistrza dworu, ks. Montenuovo, dyrektora kancelaryi gabinetowej, Schiessla. Podczas gdy monarcha przebywa w jednym pokoju, drugi się wietrzy. Świeże powietrze bardzo dobrze działa na stan monarchy, ale mimo ciepłego dnia nie chcą cesarza wystawiać na bezpośrednie działanie wpływającego powietrza. Słabnięcie kataru postępuje bardzo zadowalniająco, a usposobienie w Schoenbrunie nietylko u monarchy, ale także wśród otoczenia jest jak najlepsze. Monarcha czuje się świeżym i o wiele zdrowszym, a z powodu tego polepszenia się stanu zdrowia cesarza także rodzina monarchy i najbliższe otoczenie jest w dobrem usposobieniu. Apetyt cesarz ma wyborny, potrawy smakują cesarzowi bardzo dobrze.

Wiedeń, 22 kwietnia.

Wedle wydanego wczoraj wieczorem biuletynu, polepszenie w stanie zdrowia cesarza trwa dalej. Temperatura jest prawie normalna. — Przedpołudniem wynosiła, jak wiadomo, 36·4 stop., po południu podniosła się, ale nieznacznie. Oddech jest nieco szybszy. Puls jednak i serce, zdaniem lekarzy, są zadowalniające. Lekarze stwierdzili też zmniejszenie się kataru, a wobec tego, że obecne cierpienie cesarza nie jest influenzą tylko zwykłym katarem, spodziewają się, że także proces leczenia nie potrwa długo, zwłaszcza wobec bardzo korzystnej pogody. Cesarz przechadzał się wczoraj po pokojach, pracował przez cały dzień i miał dobry apetyt.

Wobec korzystnych wiadomości o stanie cesarza następca tronu nie przyjedzie na razie do Wiednia. W ciągu dnia wczorajszego wysłano kilkatrotnie biuletyny do Konopiszt z wiadomościami o polepszeniu się stanu zdrowia cesarza. — Następca tronu przybędzie zatem do Wiednia dopiero z końcem tygodnia, aby się naradzić z ministrem prezydentem Stuergkhiem i ministrem spraw zagranicznych Berchtoldem w sprawie mowy tronowej, którą wygłosi w zastępstwie cesarza przy otwarciu delegacyj.

Wiedeń, 22 kwietnia.

Dzienniki wieczorne zgodnie stwierdzają, że polepszenie w stanie zdrowia cesarza utrzymało się przez cały dzień.

Budapeszt, 22 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów, na które opozycya nie przybyła, otworzył prezydent przemówieniem, w którem wspomniał o chorobie monarchy, przyczem jednak stwierdził, że nie ma najmniejszego powodu do obaw lub zaniepokojenia i wyraził nadzieję, że dzięki łasce Opatrzności, będzie mógł jak najrychlej podać Izbie do wiadomości fakt zupełnego wyzdrowienia monarchy. (Oklaski.)

Budapeszt, 22 kwietnia.

Prezydent ministrów hr. Tisza oświadczył wczoraj w Sejmie kilku posłom, że był onegdaj na posłuchaniu u cesarza i stwierdził, że bezsenność, spowodowana kaszlem, wpłynęła niekorzystnie na wygląd cesarza, który był nieco blady, ale stan sił cesarza jest zadowalniający, tak, że z zupełnym spokojem opuścił salę posłuchań.

Paryż, 22 kwietnia.

„Excelsior“ pisze: „Wiadomości o chorobie cesarza austryackiego wywołały najgłębsze współczucie w szerokich kołach z życzeniem najrychlejszego powrotu do zdrowia. Życzenie to nie tylko ożywia poddanych cesarza Austryi, ale także całą Europę, która żywi wdzięczność do cesarza Franciszka Józefa za utrzymanie pokoju.

Król angielski w Paryżu.

Wczoraj przybyła do Paryża na czterodniowy pobyt angielska para królewska, którą ludność stolicy francuskiej powitała entuzyastycznie. Goście angielscy wśród uroczystego pochodu wjechali do miasta pod sklepieniem Łuku Tryumfalnego, na którym są wyryte zwycięstwa Napoleona I, a następnie przez „Place de la Concorde“ udali się do pałacu na Quai d'Orsay, urządzonego z niebywałym przepychem.

Wizyta króla Jerzego w Paryżu ma niezwykłe znaczenie. Podnosi to przedewszystkiem prasa angielska, czynnik, mogący w tym wypadku coś powiedzieć. Tygodnik londyński „Sunday Times“ ogłosił o tej podróży bardzo obszerny artykuł, który pod głównym tytułem posiada aż dwa tytuły uzupełniające: „Ważne konferencye o stosunkach anglo-francuskich“ i „Porozumienie czy przymierze“.

Artykuł ten podaje na wstępie zajmujące szczegóły o rokowaniach, które poprzedziły podróż króla angielskiego do Paryża, mającą być rewizytą wobec odwiedzin prezydenta republiki Poincarégo w Londynie. Gdy podróż pary królewskiej została zasadniczo postanowiona i zaczęto do niej czynić przygotowania — pisze „Sunday Times“ — osobistości, stojące poza kulisami tak w Paryżu, jak w Londynie, rychło przyszły do przekonania, że odwiedziny te mogłyby obu narodom przynieść znaczne korzyści.“

Prezydent republiki i jej minister spraw zagranicznych podnieśli tę sprawę na konferencyi z Francis Bertie, ambasadorem angielskim w Paryżu. Ambasadora wprost zapytano, czy król angielski podczas swojego pobytu w Paryżu chciałby omówić kwestyę przyszłości trójporozumienia. Sir Bertie odpowiedział, że nie może dać żadnych zapewnień bez porozumienia się z królem i ministrem spraw zagranicznych Grey'em.

Rzeczywiście też sir Bertie udał się przed kilku tygodniami do Londynu. Mówiono, że Bertie miał wtedy przedłożyć swoją dymisyę, ale „Sunday Times“ stanowczo twierdzi, że ambasador Bertie omawiał podróż króla z Asquithem i Greyem, a następnie w sprawie tej miał dwie audyencye u króla. Później król naradzał się z gabinetem i postanowił, że pewne punkty styczne polityki obu państw mają być w Paryżu omówione w nadziei, że nastąpi ściślejsze porozumienie.

Gdy sir Bertie zawiadomił o tych postanowieniach rząd francuski, zwrócono się z Paryża do króla angielskiego z propozycyą, ażeby odstąpił od półurzędowych odwiedzin i zamieszkania w ambasadzie angielskiej, a przyjął gościnę republiki i zamieszkał w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay. Król przyjął tę propozycyę, a już ten fakt nadaje odwiedzinom jego znamię doniosłego zdarzenia politycznego.

Od czasu odwiedzin królowej Wiktoryi i „księcia małżonka“ w Paryżu u Napoleona III w Tuileryach, po raz pierwszy król angielski jest oficyalnym gościem Francyi. Poprzedni król angielski, Edward, bywał często w Paryżu, ale nieoficyalnie. Gdy obecnie omawiano odwiedziny króla w Paryżu, król Jerzy — jak twierdzi „Sunday Times“ — pierwszy zwrócił uwagę na to, że upłynęło 10 lat od chwili, gdy położono podwaliny pod „entente cordiale“ pomiędzy Anglią i Francyą. Król Jerzy tak dalece zajął się tą sprawą, że nawet w prywatnem archiwum w Windsor Castl studyował dokumenty, odnoszące się do porozumienia anglo-francuskiego.

Wielkie wrażenie na królu uczyniły — jak zapewnia „Sunday Times“ — dokumenty, które wykazują, jak doniosłe skutki miało owo porozumienie w znanej kwestyi Agadiru. Okazuje się, że miała już wybuchnąć wojna pomiędzy Anglią i Francyą z jednej strony, a trójprzymierzem z drugiej, przyczem Rosya była goto-

Gustaw Daniłowski.

Pod krzyżem.

Na płaskiej wyniosłości, w znacznej odległości od położonego w dole miasteczka, znajdował się sadek owocowy na klinku ziemi, zawartym pomiędzy zbiegającemi się drogami i zygzakowatą linią stromego urwiska. Urwisko to niegdyś przedstawiało łagodny spadek, porośnięty krzakami i bujną trawą, ale skoro wykryto w niem dobrą i tłustą glinę i kamień użyteczny, spustoszone zostało zupełnie.

Nagie zbocze, pełne dziur, jam, smutnych jasków, jakby ciemnych wyłupionych oczu, przedstawiało obecnie sypkie rumowisko okruchów wapniaka, co nakształt ostrych strumyków zdawały się ściekać do złomów głazów, spoczywających na dnie. Z tej strony ziemia obsuwała się powoli tak, że w końcu wypełzły na wierzch pokurczone sploty korzeni, stojącej na skraju jabłoni, a potężny krzyż z blaszanym Chrystusem, zardzewiałym i czarnym znalazł się na samym brzegu przepaści i pochylony, rozciągał nad nią swe opiekuńcze ramiona.

Grunt ten należał do gminy, to też każdy spieszył z niego korzystać, i z tego powodu owoce przedwcześnie zrywane nie mogły dojrzeć nigdy. W tym roku po raz pierwszy wynajął je głupi Lejba za kilka rubli. Lejba był niegdyś sadownikiem na większą skalę, ale potem zbiedniał do tego stopnia, że od lat wielu nic tylko nie robił interesów, ale przestał nawet marzyć o geszeftach, żyjąc jak mucha okruszynami z ubogich stołów lichej mieściny.

Jedyny chałat, noszony w dnie powszednie i szabas, przeszedł już całą gamę kolorów i stał się bezbarwnym, załojonym łachmanem, dobrze dopasowanym do ziemistej cery, żółto siwego zarostu, garbatych pleców i spłowiałych oczu nędzarza, który sprawiał wrażenie zgrzybiałego starca, jakkolwiek liczył zaledwie lat 50. Stałe, systematyczne morzenie się głodem, wycieńczyło go tak dalece, że Lejba nie czuł się zdolnym już do pracy, ale do jakichkolwiek żywszych [illegible]. Zrana instynktownie szukał pożywienia, dość jednak było mu połknąć odrobinę, bądź kromkę chleba, rzepę, lub główkę cebuli, by zapaść na resztę dnia w apatyczne, bezmyślne zdrętwienie, z którego nie było w stanie wyciągnąć go najpotężniejsza obietnica zarobku. Z tego powodu Lejba zyskał opinię „niespełna rozumu“, „trochę głupiego żydka“. I w istocie z wycieńczeniem sił fizycznych część wrodzonej inteligencyi zanikła, a szczupła reszta pozostawała bezwładna w uśpieniu.

Niedołęstwo Lejby, obojętne już dla niego, było ciężkiem zmartwieniem żony jego Ryfki, którą za czasów względnej pomyślności zdążył zaopatrzyć w partyę dzieci. Stopniowo jednak i ona oswoiła się ze stanem męża, pozostawiwszy go na łasce losu, wściekłem bieganiem po całej okolicy, błyskawicznie szybkiemi obrotami kilkurublowego kapitału, wyławiała tę ścisłą dozę strawy i ciepła, która nie dała [illegible] nie umrzeć. Dzieci jednak z latami rosły, zwiększała się pojemność żołądka, a kapitał zakładowy, jedyne źródło utrzymania, stał ciągle w jednej mierze.

By zwiększyć dochody, Ryfka musiała ekspensować coraz więcej swoją energię, stając się niesłychanie natarczywą i zawziętą przy każdym targu. Każda taka transakcya była poprostu z jej strony szeregiem rozpaczliwych wysiłków. Patrząc na nią w tych chwilach, można było mniemać, że dzielna żydówka podlega atakom histeryi. Najuroczystsze zaklęcia na sumienie, „pod chajrem“ na złamanie rąk i nóg i śmierć natychmiastową, sypały się z jej zwiędłych warg z niepohamowaną gwałtownością, wychudłe, jak szczapy ręce latały jak w [illegible] tańcu i [illegible], oczy gorzały. Wreszcie, gdy operacya została szczęśliwie załatwiona, spocona, zdyszana, [illegible], zwilżała językiem spieczone wargi i blada, [illegible], wlokła się z koszem dalej, by przy pierwszej sposobności podniecić się na nowo. Wszystko to jednak pomagało nie wiele. Ryfka tylko się rozdrażniała, i jako naturalna, nieznośna szachrajka, zaczynała tracić sympatyę kundmanów.

Sytuacya stawała się coraz tragiczniejszą, gdy naraz w lipcu, w porze największego zjazdu letników, spadły, jak z nieba, wielkie pieniądze [illegible] w ręce głupiego Lejby. Lejba znalazł pugilares, który wypadł turyście, drapiącemu się na górę zamkową; w swej naiwności zapytany, czy nie widział zguby, od razu go zwrócił, i za to [illegible] i zdumiony tą bezwzględną uczciwością właściciel, ofiarował mu w nagrodę 25 rubli.

Wieść o tem zdarzeniu rozniosła się w lot po miasteczku i złapała Ryfkę na targu. W pierwszej chwili oszołomiona przekupka omal że nie upuściła kobiałki z jajkami, aż się jej słabo zrobiło. Potem nie chciała za nic wierzyć i dopiero gdy jej przyprowadzono tryumfalnie zastraszonego i zgłupiałego do reszty męża, wydarła mu jak pantera zdobycz i rozpłakała się ze szczęścia.

[illegible] do kupna kosza i towarów dla starszej córki, która miała [illegible], reszta zaś [illegible] Lejba wydzierżawił [illegible]. Był to interes [illegible] spodziewać do 20-tu pudów owocu, co przy najniższej cenie stanowiło sumę ogromną. Letnia schorzała gruszka i parę skarlowaciałych śliweczek t. zw. „kulek“ mogło zapewnić wykwintne utrzymanie dla Lejby, który miał [illegible] nad całością dobytku. Słowem, jedna z najbiedniejszych rodzin podupadłego miasteczka wyrosła raptem niemal na [illegible], a dla głowy dostojnego rodu Lejby, został [illegible], wzniesiony na dwóch patykach słomiany daszek, gdzie miał się chronić podczas deszczu i na krok poza obręb sadu nie wydalać się.

Lejba uroczyście obiecał, i on bowiem zaczynał już rozumieć, że co pomyślna zmiana zaszła w jego losie. Powoli, pod wpływem świeżego powietrza, słońca i lepszego odżywiania się robaczywym owocem, który niby manna spadał pod nogi za każdym silniejszym powiewem wiatru, budził się z apatyi, coraz wyraźniej pojmując doniosłość swego stanowiska. Żona, która z początku dowiadywała się dość często, widząc, jak Lejba skrzętnie [illegible] owoc, jak zbiera chrust w [illegible] podniesione na drodze polano, [illegible] geszeftach, uradowana i rozrzewniona [illegible] całkowicie swym kombinacyom handlowym, by wyzyskać szczęście w całej pełni. (C. d. n.)

wą stanąć po stronie Francyi. Król angielski przygotował się tedy należycie do konferencyi politycznych w Paryżu, które poświęcone będą sprawie rozszerzenia zakresu porozumienia.

W najbliższych dniach ma rozstrzygniętą być kwestya zjazdu króla angielskiego z carem, dla omówienia konferencyj paryskich i stwierdzenia, o ile Rosya chce współdziałać z Anglią i Francyą, gdyby zaszły pewne ewentualności. O tym zjeździe już od dłuższego czasu nadchodzą wiadomości z Londynu, Paryża i Petersburga. Jak się zdaje, zjazd ów odbędzie się wczesną jesienią w willi Vidore pod Kopenhagą. Ale — powiada „Sunday Times" — dużo okoliczności trzeba będzie rozważyć, zanim nastąpi dalsze porozumienie albo jedynie pomiędzy Anglią i Francyą, albo też pomiędzy Anglią Francyą i Rosyą. Na tem tle wyłaniają się dwie ważne kwestye: o ile jest wskazanem, ażeby Anglia wystawiła kontynentalną armię najezdniczą i jakie obowiązki przyjęłaby na siebie flota angielska w takim wypadku. Koniecznem jest również stwierdzenie granicy, do której Francya zdoła utrzymać hegemonię na morzu Śródziemnem i jaką flotę musi tam utrzymywać Anglia. Artykuł tygodnika „Sunday Times" kończy się ustępem, który podnosi, że król Jerzy w zupełności jest świadomym doniosłości zadania, jakiego się podjął i że zdoła mu sprostać. Po powrocie króla do Londynu, odbędą się rady gabinetowe.

Wywody owe wywołały znaczne wrażenie w świecie politycznym. Tygodnik „Obserwator" poparł te wywody, twierdząc, że dla Anglii bardzo ważne jest porozumienie z Francyą i Rosyą, aczkolwiek formalny sojusz na razie jest zbyteczny. Wystąpienie obu tygodników jest znamienne również z tego powodu, że prasa angielska unikała dotąd tak wyraźnego omawiania spraw trójporozumienia.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Paryż, 22 kwietnia.

Wczoraj o godzinie 4½ popołudniu przybyła tu angielska para królewska, powitana na dworcu przez prezydenta republiki i jego małżonkę, tudzież najwyższych dygnitarzy Francyi. Orkiestra grała hymn angielski i marsyliankę. Para królewska, żywo aklamowana przez publiczność, udała się do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, gdzie zamieszkała.

Głosy prasy francuskiej i angielskiej.

Paryż, 22 kwietnia.

Dzienniki omawiając przyjazd angielskiej pary królewskiej, zwracają uwagę na znaczenie **entente cordiale** z Anglią. W „M[illegible]" pisze senator Ribot: Po obu stronach kanału panuje p[illegible] o równości interesów i o konieczności wzajemnej pomocy.

„Figaro" pisze: Oba kraje, przekonane o konieczności wspólnego działania uczynią wszystko, aby stosunki stały się jeszcze serdeczniejsze, bez względu na to, czy pozostaną one w dzisiejszej formie, czy też zamienią się w trwały sojusz.

Londyn, 22 kwietnia.

(WAT). Dzienniki angielskie zachowują się wobec podróży angielskiej pary królewskiej do Paryża z wielką rezerwą, zwłaszcza wobec usiłowań Francyi o zamianę porozumienia na sojusz.

Londyn, 22 kwietnia.

Omawiając podróż króla do Paryża, pisze „Times": Zadaniem wizyty **nie jest wymyślenie nowych kombinacyj politycznych czy też ich zmian.** Król jedzie tam, aby potwierdzić rozpoczęte przez króla Edwarda dzieło i zamanifestować, że po szeregu lat doświadczenia polityka mocarstw trójporozumienia jest nadal wspólną.

„D. Chronicle" piszą: Najważniejszą potrzebą jest pokój a system, który tyle trudnych problemów rozwiązał,i dla nas nie był bez korzyści. Jak długo nasze współdziałanie z dwuprzymierzem francusko-rosyjskiem nie prowadzi do nieprzyjaznych stosunków z innemi mocarstwami, tak długo w przymierzu tem wytrwamy.

„D. News" pisze: Zamiana w sojusz sprowadziłaby na Anglię wojnę, w której moglibyśmy raczej wszystko stracić, niż zyskać. **Życzymy sobie przyjaźni z Francyą, a choć nie mamy sympatyi dla rządu rosyjskiego,** pragniemy przyjaźni z narodem rosyjskim, ale nie takiej, któraby prowadziła do wrogiego stosunku z innymi pokrewnymi narodami.

Walka z supremacyą wojskową w Niemczech.

Armia w dzisiejszych państwach jest niejako „państwem w państwie", a walka o rozdział wpływów między władzą cywilną a wojskową jest problemem społecznym dziś tak samo aktualnym, jak n. p. dawniej była walka o władzę między państwem a kościołem. Gdy jednakże n. p. w Austryi spór ten znajduje się w stanie potencyonalnym, gdyż z jednej strony społeczeństwo nie ma sił do podjęcia go, z drugiej zaś wojskowość w Austryi zachowuje się nagół taktownie, jesteśmy świadkami, jak w wolnej Anglii przesilenie ulsterskie skomplikowane zostało przesileniem wojskowem i jak w Niemczech z okazyi wypadków w Saverne, obywatelstwo walczy z wojskowością i stojącym po jej stronie rządem pruskim o każdy paragraf, o każdą piędź władzy. Saverne stało się niejako terenem eksperymentalnym dla ścierania się tych dwóch sił społecznych, po jednej i po drugiej stronie wybuchały prowokacye, wsławili się Forstner i Reuter, jako „sui generis" męczennicy za ciętość wojskową, a chociaż po stronie ludności grały rolę i motywy narodowościowe, jednak całe Niemcy, pomijając te motywy, ze względów zasadniczych stanęły po stronie ludności saverneńskiej przeciw wojsku i rządowi pruskiemu, co się objawiło w znanej, burzliwej dyskusyi w parlamencie, gdzie p. Bethmann-Hollweg musiał kilkakrotnie wysilać swoją dyalektykę, aby ratować „prestige" oficerów pruskich.

I oto mamy nowy etap tej sprawy: jako podarunek świąteczny rządowa „Nordd. Allgem. Ztg." podała wyciąg z nowych, mających się wkrótce ukazać przepisów o używaniu broni przez wojsko przy tłumieniu wewnętrznych niepokojów. Kanclerz spełnił w ten sposób obietnicę, daną w parlamencie w odpowiedzi na interpelacyę saverneńską, a cesarz dał owym przepisom najwyższą sankcyę. Są one formalnie niby tylko jednolitym ujęciem dotychczasowych przepisów i próbą pogodzenia ich z prawem ogólnem, w rzeczywistości zawierają pewne koncesye na rzecz ludności, ale tak niejasne, że wojskowości pozostaje jeszcze dosyć pola do samowoli.

I tak n. p. w ustępie dotyczącym koniecznej obrony wojskowego powiedziano, że wolno mu użyć broni, gdy się rozchodzi o „bezprawny atak na życie, honor i własność jego własnej lub innej osoby, użycie broni jednak nie powinno przekraczać właściwej miary obrony, ani wyradzać się w odwet". Ma to rzekomo zgadzać się z kodeksem karnym państwa, ale się z nim nie zgadza i dopuszcza do bezkarności takich wykroczeń, jak porucznika Forstnera, który szablą ciął przytrzymanego przez silnych żołnierzy obywatela, ponieważ zdawało mu się, że został przez niego obrażony. Jeżeli już wypadki obrony własnego honoru trudno podciągnąć pod pojęcie „obrony koniecznej" bez naciągania, to cóż dopiero mówić o obronie honoru „innej osoby"!

Najważniejszym jednak jest ustęp, dotyczący zachowania się wojska w razie rozruchów wewnętrznych. Przepis stawia zasadę, że jeżeli władza cywilna zażądała już pomocy wojskowej, to „zarządzenie potrzebnych w takim razie środków i kierownictwo niemi należą już wyłącznie do komendanta wojskowego, dopóki spokój nie będzie przywrócony". Otóż tu władzy wojskowej przyznano prawo samodzielnego orzekania, czy spokój już nastał czy nie, a któż pomoże władzy cywilnej wtedy przeciw rozpętanej ponad potrzebę „pomocy"? Jeszcze więcej wątpliwości nastręcza ustęp o samodzielnem wkraczaniu wojska podczas stanu wojennego lub stanu oblężenia oraz w wypadkach opresyi państwa („staatlicher Notstand"). Wprawdzie w przepisie nie pojawia się już osławiony rozkaz gabinetowy z roku 1820, który sankcyonował całą awanturę saverneńską, gdyż dozwalał wojsku samodzielnie wkraczać już wtedy, gdyby władze zwlekały z wezwaniem go, a siły tych władz nie wystarczyły na stłumienie rozruchów. Nowy przepis natomiast pozwala, a nawet obowiązuje do takiego wkroczenia wojskowości wtedy, „gdy władza cywilna wskutek zewnętrznych przeszkód nie może sama wojska zawezwać". Oczywiście, ocena tych przeszkód zależy znowu od widzimisię komendanta i dadzą się nawet pomyśleć bardzo łatwo wypadki, w których n. p. komendant reakcyonista w okolicznościach czysto politycznej natury, będzie upatrywał taką „zewnętrzną przeszkodę". Dodano wprawdzie, że komendant odpowiedzialny jest za właściwe użycie broni, ale ta formalna odpowiedzialność istniała już i tak dotychczas, a pułkownik Reuter jej się nie uląkł.

Nic więc dziwnego, że pojawienie się tych przepisów powitały pisma konserwatywne z uznaniem, dla ostrożności dodając, że za dużo poczyniono ustępstw w duchu demokratycznym. Zwraca jednak ogólną uwagę fakt, że Bawarya, Saksonia i Wirtembergia, wyłączyły się od przyjęcia tych narzuconych przez pruskie ministerstwo wojny przepisów. Dalszy etap sprawy rozegra się znowu w parlamencie, gdzie postawione będzie żądanie, aby w myśl artykułu 36 pruskiej konstytucyi, wyjątkowe wypadki wkraczania wojska bez rekwizycyi władzy cywilnej, określono ustawą, a nie zwykłą instrukcyą służbową.

KRONIKA.

Kraków, 22 kwietnia.

Namiestnik Korytowski przejechał przez Kraków o godz. 3'14 w nocy pociągiem pospiesznym z Wiednia do Lwowa.

Walne zgromadzenie Tow. technicznego. W sali Tow. technicznego przy ul. Podwale odbyło się wczoraj wieczór walne zgromadzenie Tow. technicznego przy nader licznym udziale członków. Przewodniczył r. dw. Horoszkiewicz. Sprawozdanie podnosi, iż mimo depresyi finansowej, jaka nawiedziła nasz kraj, rok ubiegły nie był niekorzystnym dla Towarzystwa, a dowodem tego zwiększenie się ilości członków Tow. Wydział Tow. zwrócił uwagę na ściślejszy kontakt z prasą i z radością witał sprawozdania z odczytów, zamieszczane w krakowskich dziennikach. Sprawozdanie kasowe Towarzystwa wykazuje w dochodach i rozchodach 14.309 koron. Wogóle rozwój Tow. jest coraz większy, dzięki energicznej pracy członków wydziału.

Po udzieleniu absolutoryum komisyi lustracyjnej odbyła się dyskusya, w której brali udział inż. Rolle, inż. Krudysz, arch. Kaczanowski iin.

Sprawa zagłębia węglowego, którą Tow. zajmowało się w ostatnim roku bardzo intensywnie, nie mogła być dalej prowadzoną, gdyż Wydział krajowy zastrzegł sobie, aby przed decyzyą Wydz. kraj. co do memoryału Tow. górników, żadnych publikacyj nie ogłaszano.

Przed wyborami, na wniosek inż. Kurnikowskiego, uchwalono, aby inż. Spanbauera uprosić o wstąpienie do wydziału. Następnie omawiano kwestyę wydawnictwa „Architekta"; inż. Rolle w dłuższym wywodzie zaproponował, aby poruczyć rozstrzygnięcie wydawania miesięcznika umyślnie na ten cel zwołanemu zgromadzeniu.

W końcu przystąpiono do wyborów. Prezesem został wybrany r. dw. Horoszkiewicz Józef, wiceprezesem inż. Adelman Aleksander. Do wydziału weszli pp.: Dutczyński Kazimierz, Krawczyk Stanisław, Krudysz Jan, Kwiatkowski Jan, Spanbauer Wł.; jako zastępca Chmielewski Józef. Sąd Towarzystwa tworzą: Czerwiński Jan, Horoszkiewicz Józef, Kaczmarski Władysław, Kłeczek Andrzej, Nitsch Leonard, Odrzywolski Sławomir, Pakies Józef, Peltz Jan, Regiec Ludwik i Sare Józef.

Dzisiejszy koncert symfoniczny wiedeńskich Tonkünstlerów pod dyr. O. Nedbala, ma program następujący: 1) Wagner: Wstęp do „Parsifala", 2) Beethovena: IX symfonia, 3) F. Delius: „Taniec życia", poemat symf. (nowość, po raz pierwszy w Krakowie), 4) R. Strauss: „Don Juan".

Zapowiedź IX symfonii Beethovena wywołała łatwo zrozumiałe zainteresowanie; kasa Starego teatru była wczoraj w formalnem oblężeniu. Dyrekcya koncertów informuje, że wskutek powiększenia liczby miejsc po 3 i 4 korony, bilety w tej cenie są jeszcze do nabycia.

Z Teatru ludowego. Stosownie do programu, aby w najszerszej mierze uwzględniać twórczość swojską, we czwartek d. 23 b. m. wystawia dyrekcya drugą z rzędu krotochwilę R. Ruszkowskiego p. t. „Nihiliści". Arcywesoły ten żart sceniczny, obfitujący w mnóstwo zabawnych nieporozumień i scen, wywołujących wybuchy śmiechu, obiegł w swoim czasie wiele scen polskich, zdobywając wszędzie niezwykły sukces. W sztuce występuje cały personal artystyczny. — W najbliższych tygodniach teatr ludowy wystawi nowe sztuki Konczyńskiego, Krumłowskiego, Stasiaka, Turskiego oraz jedną z komedyj Bałuckiego.

Pobór do wojska. Z dniem dzisiejszym rozpoczął się na „Schneidrówce" na placu Groble pobór do wojska z miasta Krakowa, zaś od 7 maja b. r. odbywać się będzie pobór z okręgu krakowskiego. Przy tej sposobności starostwo wydało specyalne rozporządzenie do władz policyjnych, które mają czuwać nad poborowymi, aby nie dopuszczali się wybryków.

Naprawa linii tramwajowej przy ul. Szewskiej. Po ułożeniu nowych szyn tramwajowych w ulicy Karmelickiej, przystąpiono do naprawy podłoża toru w ul. Szewskiej i ukończono te roboty wczoraj po południu.

Rozdzielanie zapomóg. Przed gmachem magistratu krakowskiego przy ul. Poselskiej, gdzie mieści się biuro ubogich, gromadzą [illegible] my biednych, oczekujące na kwity i wnoszące po[illegible] o zapomogi. Także przed sklepami miejskiemi z pieczywem i mleczarniami miejskiemi gromadzą się ubodzy ludzie, dostający z funduszów zapomogowych daninę w naturze. Byłoby wskazanem, by odpowiednie czynniki utrzymywały porządek w tych punktach, gdyż niejednokrotnie powstają sprzeczki między zebranymi, obfitujące w niesmaczne wyzwiska.

Wyrafinowane oszustwo. Od dłuższego czasu obchodził klasztory krakowskie Mikołaj Grzybek, były funkcyonaryusz zakładu czyszczenia miasta i przedstawiając się już to za urzędnika magistratu, już to za agenta policyjnego, pobierał od łatwowiernych opłaty. Zawierał także niby imieniem miasta kontrakty ze stronami, ściągając od nich większe kwoty pieniężne. Wczoraj udało się policyi aresztować wyrafinowanego oszusta, który już za podobne sprawki był karany sądownie. Podobno wiele osób padło ofiarą oszystwa.

Emigracya. Ruch emigracyjny po świętach znacznie się zmniejszył, mimo iż zwykle dopiero po świętach wyjeżdżają na roboty kontraktowe do Prus. Widocznie robotnicy, odstraszeni nędzą poprzedników, pozostali na wsi. W powrotnej drodze z Prus przybyło wczoraj 5 wynędzniałych robotników, którzy częścią przebyli drogę koleją, a częściowo pieszo. Na ekspozyturze policyi na dworcu krakowskim zaopiekowano się nimi i wysłano w dalszą drogę do miejsca przynależności.

Pożar wiklin w Dąbiu. Na polach nad Wisłą, zasadzonych wiklinami, zapaliły się wikliny i trawa na przestrzeni 1 morga. Prawdopodobnie w czasie zabawy dzieci roznieciły ogień, od którego zapaliła się zeschła trawa. Kłęby dymu, unoszące się nad Dąbiem, zaniepokoiły strażnika na wieży Maryackiej, który wezwał straż pożarną na miejsce wypadku. Strażacy wyjechali z łopatami i przysypali większe ogniska pożaru ziemią, gasząc w ten sposób pożar. Praca nad gaszeniem pożaru trwała do wieczora.

Kradzież w Brzesku. — Do policyi krakowskiej doniósł p. Władysław Guzik, nauczyciel z Brzeska, iż pełniący służbę nauczyciela w tamtejszej szkole Bolesław M? jeszcze w październiku włamał się do jego mieszkania i skradł mu wartościowe losy, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Za zbiegiem rozpisano listy gończe. W mieszkaniu zbiega znaleziono list, w którym usprawiedliwia się, że wpadł w bandę włamywaczy, z którymi musi iść ręka w rękę.

Cenna zguba. Do policyi krakowskiej doniosła p. Bronisława Domaszewska, żona dyr. banku krajowego we Lwowie, iż w czasie pobytu w Krakowie w Rynku głównym zgubiła broszkę brylantową wartości 1.000 koron.

Zbłąkane dziecko. Do policyi przyprowadzono wczoraj wieczorem 4-letniego chłopczyka, dosyć przyzwoicie ubranego, w czerwonym kapelusiku na głowie. Błądził on przez kilka godzin po plantach, zanosząc się od płaczu. Na razie umieszczono chłopczyka w aresztach miejskich u dozorcy przy ul. Skawińskiej. O rodzinie swej chłopczyk nie umie podać żadnych informacyj.

Pokąsana przez psa. Na pogotowie ratunkowe zgłosiła się wczoraj po południu Korczakowa z 8-letnią córeczką, Maryą, którą pies, pędzący przez ulicę Piotra Michałowskiego pokąsał po rękach. Po opatrzeniu dziecka odesłano je do zakładu prof. Bujwida celem przeprowadzenia obserwacyi.

Z zapisków policyjnych. Do policyi doniósł wczoraj Franciszek Kowalczyk, zamieszkały przy ul. Hetmana Żółkiewskiego l. 5, iż do pokoju w czasie jego nieobecności włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy i skradli ubrania i zegarek łącznej wartości 200 K. — Od dłuższego czasu wśród młodzieży uniwersyteckiej kręci się pewien człowiek, obiecując za wysokie kwoty wyrobić posady w bankach krakowskich. Kilku z nich padło ofiarą tego indywiduum. Policya jest na tropie wyzyskiwacza. — Antoninie Reizenstein jakiś wyrostek wyrwał wczoraj rano przy ul. Szerokiej torebkę, w której znajdowała się większa kwota pieniędzy i zbiegł w stronę Dietlowskich plant.

Dostęp do nowego mostu od strony Podgórza. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Podgórzu będzie rozpatrywana sprawa zburzenia jatki przy ul. 3 Maja. Plac ten ma być oddany rządowi celem rozszerzenia ulicy, która będzie biegła do nowego mostu na Wiśle, łączącego Kraków z Podgórzem u wylotu ulicy Krakowskiej od strony Krakowa. Ulica 3 Maja wskutek zburzenia jatki stanie się jedną z najpiękniejszych ulic Podgórza.

Napad bandycki w Podgórzu. Do sklepu Cysera przy ul. Kalwaryjskiej wczoraj o godz. 8 wieczorem przybył inkasent podgórskiej elektrowni miejskiej, aby pobrać od właściciela sklepu należytość za światło elektryczne. Torbę, w której znajdowało się kilkaset koron, położył na ladzie i rozmawiał z właścicielem sklepu. Nagle wpadło do sklepu czterech drabów i porwawszy torbę z pieniędzmi, rzucili się do ucieczki. Natychmiast zawiadomiono policyę, która w godzinę po napadzie aresztowała jednego ze wspólników napadu, 17-letniego Wacława Halitowa, zamieszkałego w Ludwinowie, a pochodzącego z Kaukazu. Przy aresztowanym nie znaleziono zrabowanych pieniędzy. Za wspólnikami napadu śledzi policya.

Z kroniki podgórskiej. (Z Rady miejskiej. — Jarmarki na bydło. — Kradzież) Posiedzenie Rady m. Podgórza odbędzie się w poniedziałek dnia 27 b. m. Na porządku dziennym, między innemi, będzie sprawa powołania do Rady nowego członka w miejsce zmarłego radnego bł. p. Grünberga, wybór dwóch nowych członków Kasy Oszczędności m. Podgórza, odstąpienie gruntu pod budowę portu na „Starem Wiślisku" i sprawa subwencyj krajowych i rządowych na budowle publiczne i naprawy dróg.

Od dłuższego czasu magistrat podgórski pozwala na urządzanie targowiska na bydło przy ul. 3 Maja obok jatek. Handlarze z Piasków zakupują tu cielęta, które powiązane w niemiłosierny sposób, wydają przeraźliwe głosy. Możeby odpowiednie czynniki wskazały odpowiednie miejsce na sprzedaż bydła, a nie w centrum miasta. — Na wczorajszym jarmarku aresztowała policya podgórska znaną włóczęgę i karaną już kilkakrotnie za kradzież 54-letnią Annę Staszkową w chwili, gdy kradła z wozu na rynku kosz, naładowany masłem.

Z kraju.

Tarnów, 21 kwietnia. (Samobójstwo.) W Łęgu ad Partyń, wsi położonej parę kilometrów od Tarnowa, znaleźli wieśniacy wczoraj zwłoki 30-letniego młodzieńca, Józefa Sulczewskiego, syna zarządcy dóbr p. Józefa Męcińskiego. Zmarły tragiczną śmiercią ś. p. Sulczewski był koncepistą w dyrekcyi skarbu w Krakowie i bawił u ojca na świętach. Zwłoki znaleziono w polu z rewolwerem w lewej ręce i raną od kuli w okolicy serca. Przyczyną rozpaczliwego czynu ś. p. Sulczewskiego był silny rozstrój nerwowy. Śmierć przedwcześnie zmarłego młodzieńca wywołała u wszystkich, którzy go znali, żal serdeczny. Zmarły był wychowankiem tarnowskiego gimnazyum.

Wielkie bankructwo. Ze Stanisławowa donoszą: Handel skór i przyborów szewskich Michała Ecksteina zawiesił wypłaty. Pasywa mają wynosić około 120—150.000 koron, w czem miejscowi angażowani są z kwotą, niedochodzącą 20.000 koron. Reszta przypada na firmy zakrajowe. Właściciel sklepu zbiegł — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, do Ameryki.

Zagadkowy samobójca. Ze Stanisławowa donoszą: Na wałach znalazł policyant zwłoki starszego, przyzwoicie odzianego mężczyzny. Sekcya zwłok wykazała, że nieznajomy popełnił samobójstwo przez zażycie kwasu karbolowego.

Początkowe dochodzenia naprowadziły na fałszywy trop, sądzono bowiem, że samobójca jest identyczny z byłym nauczycielem ludowym z Liska, Adamem Kalikstem Dunią, ściganym sądownie za liczne oszustwa. Obecnie przekonano się, że przypuszczenia te są mylne; domniemywać się raczej należy, że tajemniczy denat był ekonomem wiejskim lub innym oficyalistą prywatnym.

Ze świata.

Pościg za bandytą. WAT. donosi z Warszawy: Ponieważ wszystkie dotychczasowe zarządzenia, celem ujęcia głośnego bandyty Daniela, nie przyniosły żadnego rezultatu, gubernator piotrkowski zwołał na naradę wszystkich naczelników powiatów gubernii piotrkowskiej celem omówienia dalszej akcyi. Zdwojono oddziały konnicy i kozaków, którzy otoczyli miasteczka, wsie i lasy na bardzo znacznej przestrzeni, badając każdego przechodnia. Przypuszczają, że uda się w końcu ująć Daniela. Prawdopodobnie ukrywa się on u któregoś z włościan.

Na głowę Daniela wyznaczona jest nagroda 500 rubli przez władze, oprócz tego mieszkańcy Sulejowa i okolicznych wsi złożyli 1000 rubli na nagrodę za ujęcie bandyty.

Dwie polskie ofiary lotnictwa. Jak donosi paryski korespondent miesięcznika p. t. „Lotnik i Automobilista", zupełnie niepostrzeżenie dla kraju przeszła wiadomość o śmierci dwóch młodych lotników polskich, braci Gabryela i Piotra Wróblewskich. Młodzi ci pracownicy na polu awiatyki skonstruowali jednopłatowiec opancerzony własnego pomysłu i dokonywali prób na lotnisku Le Bron pod Lyonem. Podczas lotu złamało się skrzydło i obaj piloci spadli do kamieniołomów. Gabryel Wróblewski zabił się na miejscu, Piotr zmarł w drodze do szpitala. Tym sposobem liczba ofiar polskich, poniesionych na rzecz lotnictwa, wynosi już pięć osób (dwaj bracia Matyjewiczowie, porucznik Perłowski i dwaj bracia Wróblewscy).

Wydalanie żydów z Kijowa. Z Petersburga donoszą, że w Kijowie zamknięto trzy gimnazya żeńskie, ponieważ wydawały żydówkom fałszywe poświadczenia, iż są uczenicami tych gimnazyów. To fałszerstwo miało na celu wyrobić dla rodzin tych dziewcząt prawo zamieszkania w Kijowie, ponieważ według ustawy żydom, których dzieci uczęszczają do miejscowych szkół, wolno w Kijowie mieszkać. Wskutek wykrycia tych fałszerstw, wydalono z Kijowa blisko 400 rodzin żydowskich.

Miss Pankhurst w Paryżu. Pisma paryskie donoszą, że bawi tam Sylwia Pankhurst. Przypuszczają, że pobyt jej stoi w związku z wizytą angielskiej pary królewskiej w Paryżu i że miss Pankhurst zamierza urządzić demonstracyę przeciw parze królewskiej. Z tego powodu policya strzeże dzień i noc mieszkania miss Pankhurst i śledzi ją na każdym kroku.

Składki:

Dla Towarzystwa Szkoły Ludowej złożył St. Wójtowicz 2 K zamiast życzeń w dniu ślubu p. Edwarda Rybińskiego z p. E. Christi.

Z kalendarza. We środę dnia 22 kwietnia: Sotera pm. Leona i Helimeny.

Wschód słońca dnia 8 kwietnia o godzinie 4 m. 36; zachód o godz. 6 m. 42; długość dnia godzin 14 m. 06.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Zasadzka" (L'Embuscade).
We czwartek: „Hamlet".
W piątek: „Strachy" (Mostellaria).
W sobotę: „Snob".
W niedzielę: po południu: „Hiszpańska mucha"; wieczór: „Snob".

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

We środę: „Wojna z babami".
We czwartek: „Nihiliści".

Kronika lwowska.

Lwów, 22 kwietnia.

Taksator sądowy pod kluczem. Pisma lwowskie donoszą:

W sferach kupieckich Lwowa omawiają żywo aresztowanie fryzyera Weisshara, który od dłuższego czasu pełnił obowiązki rzeczoznawcy sądowego. Taksował on towary najrozmaitszych działów handlowych; ceny, jakie naznaczał na licytowane towary, były zawsze fantastycznie niskie lub wysokie, zależnie od sympatyi dla kupca, których źródło było dla wszystkich tajemnicą. Aż oto onegdaj zdarzył się wypadek, który odkrył tajemną sprężyny sympatyi Weisshara: Miała się odbyć mianowicie licytacya firmy Szydłowski, przy ul. Kopernika 5, utrzymującej skład tapet, dywanów i mebli luksusowych. Weisshar, który miał być taksatorem, zgłosił się przed licytacyą do tej firmy i zażądał 1000 koron za przychylne oszacowanie. Targ w targ otrzymał 200 koron gotówką i towary wartości kikuset koron. Tymczasem w ostatniej chwili naznaczył sąd innego taksatora p. Sz., który naturalnie cenił towary wedle sumienia. Firma oszukana haniebnie, doniosła o wypadku prokuratoryi. W sobotę aresztowano Weisshara, a równocześnie przeniesiono kierownika hali aukcyjnej na inną posadę.

Zagadkowa śmierć. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj wieczorem mieszkańcy domu pod l. 25 przy ul. Grodeckiej zawiadomili policyę, że zamieszkała tam położna Marya Starmach od kilku dni nie daje znaku życia. Komisya policyjna otworzyła mieszkanie i znalazła w łóżku trupa Starmachowej, owiniętego w prześcieradło z chustką białą, zawiązaną na głowie. Trup uległ już tak silnemu rozkładowi, że izbę całą wypełniał straszliwy zaduch. Żadnych znaków gwałtu nie zauważono, więc polecono przewieźć zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Zamach morderczy. Ze Lwowa donoszą: Marya Panas, zaczaiwszy się wczoraj w miejscu ustępowem w zakładzie Braci Albertów, przy ul. Kleparowskiej, rzuciła się z nożem na dozorczynię, usiłując ją zamordować. Zamach udaremniono, a Panasową, po stwierdzeniu, że jest umysłowo chora, osadzono w aresztach policyjnych. Panasowa przebywała od kilku zaledwie dni w zakładzie.

Pożar w Kamienopolu. Ze Lwowa donoszą:

W dniu 8 b. m. wybuchł pożar we wsi Kamienopolu (pow. Winniki) pod Lwowem i zniszczył doszczętnie 82 budynków gospodarskich, oraz kilka sztuk inwentarza żywego. 43 rodzin, w tem 24 polskich a 19 ruskich zostało bez dachu nad głową.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Zmęczony Teodor".
We czwartek: „Niziny" (Tiefland).
W piątek: „Pani Prezesowa".

Dział ekonomiczny.

* **Gospodarka w Banku czeskich Kas oszczędności („Ustrzedni Banka).** Nasza depesza z Pragi doniosła już pokrótce o burzliwym przebiegu walnego zgromadzenia akcyonaryuszów „Ustredni Banka Českich Spořitelen" w Pradze z powodu wielkich strat, wywołanych przez lekkomyślność zarządu. Dziś na podstawie relacyj praskiej „Union" oraz innych dzienników czeskich uzupełniamy tę informacyę następującemi szczegółami:

Zgromadzeni z początku nie chcieli przyjąć sprawozdania kasowego do wiadomości, nastąpiło to dopiero po gorączkowej debacie. Z czystego zysku 703.376 K, którby wystarczył do przyznania 2½% dywidendy, postanowiono nie wydzielać żadnej dywidendy, lecz przenieść go do funduszu rezerwowego, przeznaczonego na pokrycie różnicy kursów. Prezes komisyi rewizyjnej dr Hohlweg w swoim referacie wykazał, że filia bukowińska sama pochłonęła 17.5 mil. koron. Z tego inwestowano 7.5 mil. w interesach drzewnych, 3.6 mil. w rumuńskich kasach Raiffeisena, 5.5 mil. w ruskich, a blisko 1 milion w rosyjskich. Interesa drzewne były od samego początku bierne, lecz urzędnicy filii czerniowieckiej nie przedkładali dotyczących bilansów. Gdy wreszcie dyrektor Król po zrewidowaniu tej filii wypracował wprost miażdżące sprawozdanie, naczelny dyrektor Pátek zwrócił mu je i przed radą nadzorczą zataił cały stan sprawy.

Strata „Ustředni Banka" na Bukowinie wynosi 1.120.000 koron, strata stosunkowo niewielka, gdyż bukowiński bank krajowy objął wielką część pretensyj do kas Raiffeisena, lecz i tu poniesie bank stratę na kursie obligacyj krajowych.

W namiętnie prowadzonej dyskusyi piętnowano samowolną a niefachową gospodarkę byłego dyrektora Patka i postanowiono rozwiązać z nim układ o pensyę emerytalną, wynoszącą 15.000 K. Omawiano lekkomyślny udział Banku przy zakładaniu towarzystwa „Securitas" i banku „Bohemia", które podejmowały się interesów, przechodzących ich siły, a nie przynoszących ani halerza. Zarząd pomnażał ustawicznie liczbę urzędników, którzy dyktowali sobie znaczne dyety i poprostu uważali Bank za dojną krowę. Co do filij, to jedynie filia berneńska dawała pewien większy dochód, filia wiedeńska przynosiła 2 proc. swego kapitału, filie w Tryeście, Lwowie i Czerniowcach przyniosły wielkie straty, filia krakowska nie dawała ani strat, ani zysków. Kredytu udzielano lekkomyślnie, tak, że teraz, celem ściągnięcia pretensyj, trzeba będzie prowadzić mnóstwo procesów.

Jeden z referentów porównał tę gospodarkę kredytami z gospodarką w Banku parcelacyjnym p. Stapińskiego. Inny znów, przedłożywszy siedm referatów o udzielaniu lekkomyślnego kredytu, opo[illegible]dział zgromadzonym także aferę z dyr. Pytlikiem, który wypracował był jeszcze dawniej oskarżenie przeciw zarządowi banku, lecz odwołał je w zamian za wysoką odprawę. Jeden z członków, prof. Baxa, podniósł w dyskusyi, że wszelkie ostrzeżenia niestety dotychczas głuszono uderzaniem w bęben patryotyczny. To jest typowe dla stosunków czeskich. Gdy kto u nas — rzekł prof. Baxa — chce od siebie odwrócić uwagę, niech tylko zaintonuje hasła narodowe, a sztuczka taka uda mu się za każdym razem. Przesilenie obecne będzie tedy nietylko gospodarczą, lecz i społeczną lekcyą na przyszłość.

Jak wiadomo, zgromadzenie postanowiło zredukować znacznie personal, zwinąć wszystkie bierne filie i zaskarżyć wszystkich urzędników, którzy ponoszą winę w stratach czerniowieckich.

* **Likwidacya Banku Lwowskiego.** Ze Lwowa donoszą: Od kilku miesięcy urzęduje komisya likwidacyjna, zajmująca się sprawą pokrycia strat, poniesionych przez Bank Lwowski we Lwowie. Parę dni temu odbyło się zgromadzenie członków tego banku. Komisya przedłożyła zgromadzeniu sprawozdanie, z którego wynika, że dla pokrycia strat, przenoszących kwotę 300.000 koron, będą musieli członkowie uzupełnić swoje udziały do wysokości kwot zdeklarowanych, a jeszcze nie wpłaconych. Ponieważ pożyczki, pobrane przez członków, bywały daleko mniejsze, niż zdeklarowane udziały, poniosą oni dotkliwe straty. Przedłożyła także swoje sprawozdanie komisya rewi-

zyjna i przedłożyła wniosek o upoważnienie jej do wytoczenia procesu karnego całemu zarządowi Banku Lwowskiego, a zwłaszcza dyrekcyi. — Wniosek ten przyjęło zgromadzenie większością głosów.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności, Kraków, 21 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 23·25 do —·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 17·50 do 22·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·70 do 17·70; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 15·80 do 18·80; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·50 do 19·70; tatarka od 22·— do 23·50; groch 19·50 do 36·—; fasola od 29·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·40 do 10·40; koniczyna pastewna od 9·60 do 10·80; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek krajowy od 66 do 70; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 164 do 186; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 5·— do 5·60; jaja za kopę od 3·40 do 3·90; masło za 1 kilogram od 2·90 do 3·20; ser za 1 kilogram od 0·80 do 0·90; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę, 0·— do 0·—.

Berlin, 21 kwietnia. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 419·75, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 85·05 Austryackie noty 85·15, Rosyjskie noty 215·20, Amerykańskie noty 419·55, 3-prc. pruskie konsole 78·10, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·90, Niemiecki bank państwowy 135·—, Austryackie akcye kredytowe 193·25, Berlińskie Towarzystwo handlowe 153·37, Diskonto Komandit 184·87, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 21·12, Kanada Pacific 200·—, Losy tureckie —·—, Hohenlohe 114·—, Phönix 238·37, Gelsenkirchner 153·50, Hamburg-Ameryka Packetf. 130·25, Hansa 263·—, Północny Lloyd 113·75.

Wiedeń, 21 kwietnia. Cukier sł. 21.05—21.15; 21.65—75. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 21 kwietnia. Renta 3 prc. 85·60, Mąka 86·65.

Berlin, 21 kwietnia. Austryackie banknoty 85·15, Spirytus —·—.

Frankfurt, 21 kwietnia. Austr. kred. 193·—, Koleje państwowe 153·40, Disconto 184·60, Laura —·—. Usposobienie leniwe.

Wiedeń, 21 kwietnia. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 612·—, węg. Zakł. kredyt. 807·50, Anglobanku 335·75, Unionbanku 587·—, Länderbanku 500·50, Bankvereinu 517·—. Bodencredit 1174·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 640·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 663·—, Kolei państwowych 703·75, kolei południowej 99·75, kolei północnej 50·20, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 821·—, Rima Muranyi 652·—, Praskiego Tow. żelaznego 2557·—, Fabryki broni 930·25, Akcye tureckie tyt. 436·—, Gal. Karp. Tow. naft. 968·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·80, Austr. renta koron. 82·—, Węgier. renta koron. 81·40, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·—, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredytowego ziemskiego 91·—, 56-letnie 4 i pół proc. Tow. kredyt. ziems. 91·—, 4% Listy Banku hip. 83·25, 4½% Listy Banku hip. 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 83·25, 4½% listy Banku kraj. 91·—, 4% Gal. Obl. propin. 97·75, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 83·20, 4% pożyczka m. Lwowa 80·40, 4% pożyczka m. Krakowa 80·—, Losy tureckie 224·75, Marki 117·40, Ruble 252·25, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 772·50, Powsz. B. depoz. 543·—.

Usposobienie: silne.

Wiedeń, 21 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 242·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·—, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 106·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 25·65, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 474·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 59·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 51·35, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 221·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 224·20, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 471·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 468·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 21 kwietnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·81 do —·—; pszenica na maj 12·65 do —·— pszenica na październik 11·62 do —·—; żyto na kwiecień 10·55 do —·—; żyto na październik 8·96 do —·—; owies na kwiecień 8·20 do —·—; owies na październik 7·91 do —·—; kukurudza na maj 6·76 do —·—; kukurudza na lipiec 6·92 do —·—; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·75 do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: silne; pogoda: piękna.

Polepszenie w stanie zdrowia cesarza.

(Telefonem.)

Biuletyn.

Wiedeń, 22 kwietnia.

Wczoraj wieczorem ogłoszono następujący oficyalny biuletyn: Polepszenie w subjektywnym stanie cesarza trwa dalej. Katar drobnych oskrzelików zmniejszył się, natomiast w grubych trwa dalej. Ciepłota ciała prawie normalna, tętno silne, nieprzyspieszone, apetyt dobry, stan sił bardzo zadowalniający.

Podp.: dr. Kerzl i prof. Ortner.

Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu ochmistrza dworu, hr. Montenuowo, obu adjutantów, Paara i Bolfrasa, szefa kancelaryi gabinetowej, Schiessla, i radcę Habrdę.

Wojna dwóch republik.

Między Stanami Zjednoczonymi a Meksykiem skończyły się pertraktacye i o ile depeszom z Waszyngtonu wierzyć można, rząd waszyngtoński rozpoczął już wstępne kroki nie tyle do orężnej rozprawy z Meksykiem, ile do ekspedycyi karnej przeciwko Huercie i jego wojskom. Tak przynajmniej Wilson postawił sprawę wobec kongresu, żądając odeń upełnomocnienia do zarządzeń wojskowych, a nie do wojny. Wilson bowiem nie chce oficyalnie wypowiedzieć wojny Meksykowi, gdyż rzekomo rząd Unii nie ma powodu odnosić się wrogo do tego państwa, lecz zmierza jedynie do tego, aby ukarać Huertę za zniewagę, jaka z jego strony spotkała gwiaździsty sztandar Unii północnoamerykańskiej. W oficyalne wypowiedzenie wojny rząd waszyngtoński wdawać się nie myśli, ponieważ nie uznaje prezydentury Huerty, a zatem nie widzi władzy, której według obowiązujących międzypaństwowych zwyczajów byłby zmuszony przysłać formalną zapowiedź wojny. Niemniej jednak nie wydaje się wykluczonem, że Wilson umyślnie zajmuje takie stanowisko, aby jeszcze w ostatniej chwili Stany Zjednoczone mogły się uchylić od konieczności prowadzenia wojny w całej pełni. Być może, że Wilson żywi nadzieję, iż energiczna groźba, nagromadzenie wojsk u granicy lądowej Meksyku, blokada części wybrzeża meksykańskiego, współdziałanie powstańczych wojsk z wrogiem zewnętrznym, zmuszą wreszcie rząd meksykański do ukorzenia się przed przemocą potężnej Unii, tak, że Stany Zjednoczone osiągną korzyści zwycięstwa, bez okupienia zwycięstwa tego krwawemi ofiarami przewlekłej, niezmiernie uciążliwej wojny.

A jednak wojna musi wybuchnąć, bo chce jej Huerta, uważając ją w rozpaczliwem swem położeniu za jedyny ratunek przed intrygami waszygtońskiego rządu. Od pięćdziesięciu lat Unia północno-amerykańska podkopuje niezawisłość państwa meksykańskiego i podsyca wydatnem swojem poparciem ruch powstańczy i anarchię w kraju. Interes osobisty Huerty, jako prezydenta, łączy się ściśle ze sprawą niepodległości Meksyka, i aby to kraj cały dostrzegł i by obudził się w nim solidarny odruch przeciwko zewnętrznemu wrogowi, na to potrzeba wojny w całej jej grozie, wojny, któraby wykluczała złudzenia co do właściwych zamiarów Unii względem państwa meksykańskiego.

Temu zdają się wszelkimi przemyślnymi środkami przeciwdziałać Amerykanie. Na razie są oni w ustawicznem porozumiewaniu się z powstańcami, którym chcieliby pozostawić lwią część akcyi lądowej na swój pożytek. Powstańcy maszerują podobno forsownie na Tampico i w Waszyngtonie spodziewają się, że miasto to będzie przez nich zdobyte. W takim razie wojska Unii uwolnione będą od konieczności starcia z wojskami Huerty i Tampico dostanie się w ręce Unii bez stoczenia choćby jednej bitwy.

Te rachuby mogą się jednak okazać bardzo zawodnemi. Z chwilą, gdy wojska amerykańskie wylądują w portach meksykańskich, może nastąpić nagły zwrot w stosunkach wewnętrznych Meksyka i dokonać się połączenie wojsk rządowych z powstańczemi. O ile by ta wielce prawdopodobna ewentualność się ziściła — Unia północno-amerykańska mimo unikania oficyalnej wojny, w istocie zawikłałaby się w przedsięwzięcie nadzwyczaj wyczerpujące i wymagające olbrzymich ofiar. Co prawda, co do wyniku tego przedsięwzięcia nie może być wątpliwości, tak jak swego czasu z góry nie ulegał wątpliwości wynik zaborczej wyprawy wojennej W. Brytanii przeciwko Burom. Opinia amerykańska domaga się rychłej realizacyi planów rządu, a kongres niewątpliwie poweźmie decyzyę zgodną z powszechnym prądem opinii.

(Telegr. „N. Ref.“)

Londyn, 22 kwietnia.

Przygotowania do akcyi zbrojnej Stanów Zjednoczonych przeciw Meksykowi już się rozpoczęły. Admirał amerykański Fletscher przedsięwziął już onegdaj kroki, aby wszystkie okręty, wiozące amunicyę dla Huerty, zostały zatrzymane. Admirał wysłał też komendanta jednego z swoich okrętów wojennych, na ląd, i wezwał komendantów obcych okrętów, aby natychmiast opuścili port.

Co do zachowania się ludności amerykańskiej wiadomości są sprzeczne. Usposobienie ludności Stanów jest w każdym razie podzielone. Wśród demokratów panuje entuzyazm wojenny, republikanie natomiast ostro atakują Wilsona. W każdym razie orędzie Wilsona wywołało pewne rozczarowanie, gdyż nie jest utrzymane w tonie tak stanowczym, jakiego się po ostatnich zajściach spodziewano. To też zarówno dyskusya w Izbie reprezentantów jak i w senacie była bardzo burzliwa. Izba reprezentantów bardzo znaczną większością, przeciw 37 członkom, zajmującym stanowisko opozycyjne, udzieliła Wilsonowi żądanego pełnomocnictwa, Senat natomiast nie ukończył obrad i odrzucił rezolucyę w formie, proponowanej przez Izbę reprezentantów, chociaż nie odmówił Wilsonowi żądanego pełnomocnictwa.

W Białym Domu w Waszyngtonie odbyła się rada wojenna, na której **uchwalono w ciągu 48 godzin obsadzić Vera Cruz i Tampico i zająć wszystkie urzędy cłowe.**

Taft oświadczył na zgromadzeniu publicznem, że Stany będą potrzebowały dla pomyślnego zakończenia wojny z Meksykiem półmilionowej armii.

Przed pałacem Wilsona i Bryana przyszło do burzliwych manifestacyj na rzecz wojny.

Wiadomość o wysłaniu jeszcze jednego okrętu wojennego „North Dakota“ wywołała tu entuzyazm.

Waszyngton, 22 kwietnia.

(WAT). Wczoraj rano wyruszyły stąd dwa pociągi pełne wojska, w stronę granicy meksykańskiej.

Waszyngton, 22 kwietnia.

(WAT). Flota amerykańska podzielona zostanie na dwie części, jedna obsadzi Vera Cruz, druga Tampico. W piątek wyruszą stąd jeszcze trzy okręty wojenne do Meksyku.

Nowy Jork, 22 kwietnia.

Okręt wojenny „Nowy Jork“, jeden z największych okrętów świata, ma się przyłączyć do floty atlantyckiej.

Londyn, 22 kwietnia.

Flota amerykańska, skoncentrowana na wybrzeżach meksykańskich, liczy 52 okręty wojenne z 22.000 załogi.

Londyn. 22 kwietnia.

Z Meksyka donoszą, że Huerta rozporządza obecnie tylko 40.000 ludzi. Nadzieje Huerty, iż powstańcy przyłączą się do niego, aby walczyć przeciw Stanom, nie ziściły się.

Nowy Jork, 22 kwietnia.

Z Esperanzy donoszą, że konsul amerykański zawiadomił innych konsulów, iż polecono mu, aby, o ile zajdzie potrzeba, zaopiekował się wszystkimi cudzoziemcami w Meksyku.

Meksyk, 22 kwietnia.

(WAT). Poseł niemiecki wezwał kolonię niemiecką, aby natychmiast opuściła Meksyk. — Wynajęto w tym celu dwa wielkie parowce, na które schronią się poddani niemieccy.

El Paso, 22 kwietnia.

(WAT). Mieszkający tu Amerykanie otrzymali wezwanie od swego rządu, by natychmiast opuścili miasto, ze względu na rozpoczęcie się kroków wojennych z Meksykiem.

Waszyngton, 22 kwietnia.

Koła rządowe potwierdzają, że istnieje zamiar zabrania wielkiej ilości amunicyi, przeznaczonej dla Huerty, która znajduje się na okrętach w drodze do Vera Cruz. Przywódcy kongresu zostali o tem zawiadomieni. Admirał Fletscher otrzymał polecenie obsadzenia, gdy uzna za stosowne, urzędu cłowego w Vera Cruz.

Nowy Jork, 22 kwietnia.

(WAT). Z El Paso donoszą, że generałowie powstańców Villa i Carranza oświadczyli, iż nie będą walczyli przeciw Stanom Zjednoczonym, o ile nie zostaną zaatakowani.

Nowy Jork, 22 kwietnia.

W partyi republikańskiej i robotniczej panuje wielkie niezadowolenie z wojennych zamiarów Wilsona. Partya syndykalistyczna uchwaliła ogłosić w razie wojny strajk generalny.

Dyplomatyczne strzały.

Waszyngton, 22 kwietnia.

Proponowana przez komisyę zagraniczną rezolucya opiewa:

Ze względu na podniesione przez prez. Wilsona w orędziu fakty obrazy Stanów Zjednoczonych ze strony Meksyku, upoważnia się prezydenta do użytku siły zbrojnej celem zażądania niedwuznacznej satysfakcyi, ale bez zamiaru wrogiego wobec narodu meksykańskiego.

Meksyk, 22 kwietnia.

Huerta wydał odezwę, w której zapewnia cudzoziemców, nie wyłączając Amerykanów, którzy pragną pozostać w Meksyku, o bezpieczeństwie i że da poznać światu, że rząd jego jest cywilizowany. Prezydent wyraża życzenie, aby naród amerykański przekonał się, że flaga amerykańska nie została znieważoną i że prezydent Wilson i kongres zostały fałszywie poinformowane.

Dla ostrożności ustawiono przed poselstwem amerykańskiem w Meksyku straż z 12 urzędników policyjnych.

Okręty japońskie na wodach meksykańskich?

Londyn, 22 kwietnia.

Nadeszla tu wiadomość, dotąd niepotwierdzona, **że 10 okrętów wojennych japońskich udało się na wody meksykańskie.**

Wiadomość ta w razie potwierdzenia spowodowałaby znaczne komplikacye, tem bardziej, że dzienniki amerykańskie donoszą, **iż między Meksykiem a Japonią istnieje sojusz defenzywny.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 22 kwietnia.

O rozwiązanie parlamentu.

Wiedeń. Na zgromadzeniu urzędników państwowych w obecności kilku posłów chrześcijańsko-socyalnych i marszałka Dolnej Austryi ks. Lichtensteina uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wzywającą rząd do oktrojowania na podstawie paragrafu 14 nowego regulaminu dla Izby posłów i do jak najszybszego rozwiązania parlamentu.

Przed sesyą delegacyjną.

Wiedeń. Celem przygotowania ukonstytuowania się austryackiej delegacyi zwołał senior austryackich delegatów dr Fuchs niemieckich delegatów na poniedziałek godz. 5 popoł do parlamentu.

Pogrzeb ś. p. dra Łopuszańskiego.

Wiedeń. Wczoraj po południu przy nadzwyczaj licznym udziale sfer urzędniczych odbył się pogrzeb radcy ministeryalnego dr Łopuszańskiego. Przybyli między innymi minister Biliński, prezydent ministrów Stuergkh, kierownicy ministerstw Engel i Morawski, prezydent Izby obrachunkowej Plener, namiestnik Korytowski, przedstawiciele różnych banków i t. d.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. W Sejmie odczytano reskrypt królewski, zamykający dotychczasową sesyę Sejmu i zwołujący nową na 22 bm.

Echa zjazdu w Abbacyi.

Budapeszt. Szef sekcyi hr. Forgach oświadczył w rozmowie z korespondentem „Az Est“, że w Abbacyi nie przyszło do żadnych pisemnych układów. Obaj ministrowie porobili pisemne notatki, które dopiero teraz będą opracowane.

Z Dumy.

Petersburg. Prezydent ministrów oświadczył w rozmowie z kilku członkami Dumy, że wprawdzie działalność Dumy nie jest zadowalniająca, jednak na razie nie myśli o jej rozwiązaniu.

Rosyjskie koleje strategiczne w Besarabii.

Bukareszt. Rząd rumuński otrzymał zawiadomienie, że Rosya zamierza wybudować wielki port Dunajowy w Remi kosztem 40 milionów rubli. Ponadto zamierza Rosya wybudować szereg kolei strategicznych w Besarabii.

Fałszywe alarmy.

Wiedeń. W przeciwieństwie do alarmujących doniesień „Alb. Corresp.“ stwierdza „W. All. Ztg.“, że wiadomość o przekroczeniu granicy albańskiej przez Czarnogórców jest nieprawdziwa. Tylko ze szczepem Kastrati toczą się jeszcze rokowania, aby szczep ten uznał przynależność szczepów Hoti i Grudi do Czarnogóry. Pertraktacye te prowadzi pułkownik holenderski Philipps.

Co się tyczy Epiru, to zależy już tylko od ambasadorów oznaczenia dnia, w którym nota mocarstw w sprawie opróżnienia Epiru będzie wręczona Grecyi.

Mobilizacya w Albanii.

Durazzo. (WAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady wojennej przy udziale Essada paszy. Essad pasza postanowił zmobilizować 20.000 ludzi.

Zaniechany strajk kolejowy we Włoszech.

Rzym. „Messagero“ donosi: Rada generalna syndykatu kolejarzy przyszła do przekonania, że strajk wcale nie przyniesie kolejarzom zwycięstwa, tylko klęskę, dlatego wybuch strajku uważać należy za wykluczony.

Angielska para królewska w Paryżu.

Paryż. Angielska para królewska wieczorem udała się do pałacu Elyzejskiego, gdzie zabawiła 20 minut, poczem powróciwszy do pałacu ministerstwa spraw zagranicznych, przyjęła ministra spraw zagranicznych i przedstawicieli dyplomacyi.

Kampania wyborcza we Francyi.

Paryż. (WAT). Kampania wyborcza przybiera coraz większe rozmiary, i zamienia się na agitacyę za 3-letnią służbą wojskową. Znany generał Bienaime kazał porozlepiać w okręgu, z którego kandyduje, plakaty, przedstawiające pruską pikielhaubę na ziemi francuskiej. Pod tym obrazem znajduje się napis, w którym generał Bienaime oświadcza, że w razie wyboru będzie usilnie agitował za trzyletnią służbą wojskową, która jest jedynym ratunkiem przed zagładą, grożącą ze strony pruskiej.

Burzliwe posiedzenie Izby gmin.

Londyn. W Izbie gmin przyszło wczoraj do ostrego starcia między Asquitem a przywódcą opozycyi Bonar Lawem. Law domagał się wdrożenia śledztwa sądowego z powodu przygotowań wojskowych rządu w Ulsterze. Asquith żądał przedstawienia sprawy w Izbie, czego Bonar Law uczynić nie chciał, zapowiadając dalsze w tej sprawie dokumenty. Wrzała trwała przeszło 15 minut, przerywana oklaskami z jednej, a protestami z drugiej strony.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 22 kwietnia.

Straszny wypadek. Wczoraj w nocy wybuchł w stajniach przy ul. Skawińskiej groźny pożar, którego ofiarą padło życie trojga osób. W płomieniach zginęła żona fornala, zajętego w tych stajniach wraz z dwojgiem dzieci. Na miejsce pożaru zawezwano straż pożarną, która rozwinęła żywą akcyę ratunkową pod kierownictwem naczelnika, p. Nowotnego, i brandmistrza Naparstka. Usiłowania, by przyjść z pomocą nieszczęśliwym ofiarom, okazały się spóźnione, wydobyto już zwęglone zwłoki. Prawdopodobnie pożar zaskoczył ofiary we śnie. Kobieta, chcąc ratować swe dzieci, rzuciła się z niemi na oślep do drzwi, przy których stały rozszalałe z przerażenia konie i została przez nie stratowana.

Pożar zniszczył w zupełności zabudowania stajenne; cztery konie znaleziono zwęglone, resztę ocalono, wyprowadziwszy je siłą z płomieni. Przyczyna pożaru na razie nie wiadoma. Na miejscu policya prowadzi śledztwo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Za liczne dowody współczucia po stracie kochanego syna ś. p. **Stanisława Kuchtowskiego,** urzędnika Banku gal., i za oddanie mu ostatniej posługi składamy Dyrekcyi Banku oraz wszystkim p. p. Kolegom i znajomym serdeczne „Bóg zapłać!“

RODZICE.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 21 kwietnia.

HOTEL NARODOWY: Karol Fabian z Morawskiej Ostrawy; Wincenty Ścisłowski z Nowego Brzeska; Jan Jaworski ze Strzemieszyc; Karol Kotlarski z Oświęcimia; Władysław Wamcha z Krakowa; ks. Jan Nowak z Gruszowa (Galicya); Józef Mąka z Kościelnej Janii (W. Ks. Pozn.); Franciszek Mąka z Hamborn Nadrenia (W. Ks. Pozn.); Justyna i Irena Sawickie z Łomży; Dorota Klusak z Jabłonkowa: Edward Schneeweiss z Gries; Hubert Steinbach z Gracu; Antoni Koznowski z rodziną z Radomska; Józef Jarominski z synem z Bełzca; Dominik Wawrzycki z dziećmi z Jarosławia.

HOTEL FRANCUSKI: Ludwika Jezierska z Poznania; Marya Jarochowska z Przeworska; Lucyanowie Cegliński z Janowa; Aleksander Bieniecki ze Lwowa; Jan Bayer z Poznania; Aleksander Charzyński z rodziną z Warszawy; Stefan Jezierski z Poznania; Ignacy Darman z Berna; dr Stanisław Grzesik ze Lwowa; Witold Jarczewski z Poznania; Piotr Mielecki z Buszewa (W Ks. Pozn.); Aniela Konopińska z Poznania; Marcin Morgenthau z Manilii; Henryk Pażnowski z Warszawy; Andrzej Pływaczyk z Jedlec (W. Ks. Pozn.); Hugo Kuhlman z Ostendy; Klemensowie Reicherowie z Rudnika; Stanisław Pływaczyk z Poznania; Władysław Stojowski z Warszawy; Stanisławowie Solmanowie z Zawiercia; Maurycy Winogrodzki ze Lwowa; Paweł Wiktor z Załuża; Adolf Urich z Wiednia; Józef Wyczyński ze Lwowa; Karol Preyer z Wiednia; Leon Dunin-Rzuchowski ze Lwowa.

Potrzebne są

kompletnie uzdolnione panny do krawieczyzny **zaraz.** — Grodzka 2, III p., of.. 20 mieszkanie. 3338 1 2

Konces. Biuro pisania i pomnażania pism na maszynach

Heleny Pałuskiej

Szpitalna 17, Nr tel. 2048/II

wykonuje wszelkie roboty w jęz. polskim, franc. i niemieckim, najpunktualniej, bez błędów i po cenach umiarkowanych. Kurs nauki pisania na maszynach systemem amerykańskim kosztuje tylko 14 K. 3335 1 5

Urzędnik, z egzaminem rachunkowości państwowej, ze studyami i praktyką administracyjno-leśną, przyjmie posadę w poważnej instytucyi biurowej na prowincyi. — E. Bolechowski, Lwów, ulica Wolność 16 a. 3344 1 2

Poszukuje się

wszędzie zdolnych agentów do sprzedaży wielkich artystycznych portretów według fotografii, przyczem łatwo zarobić można 10—20 koron dziennie. — Zgłoszenia pod **„Artystyka"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 3341

Zajęcia popołudniowego na skromnych warunkach poszukuje młody urzędnik instytucyi bankowej. Zgłoszenia: Zbigniew R., Kraków, ul. Wygoda 11, I p. 3346 1 4

Kamienica

pięknie położona, w przystępnej cenie i warunkach do sprzedania. — Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Krupnicza 11, parter, w ogrodzie, „Sparta". 3336 1 2

Letnie mieszkania

z całkowitem utrzymaniem, w miejscu bardzo ładnem i zdrowem, 45 minut koleją poza Krakowem. Wiadomość: Zacisze 6, parter, na lewo. 3347 1 6

Znane z dobroci

Kalifornijskie

KOMPOTY

w puszkach

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

KRAKÓW — MAŁY RYNEK

2259 22 0

Pokój

z usługą do wynajęcia (tylko dla stałego lokatora). Ul. Batorego 18, II p. 3340

Posady ekonoma

poszukuje młody Polak, władający językiem niemieckim i czeskim, z ukończoną szkołą rolniczą i gorzelniczą, oraz 3-letnią praktyką. Zgłoszenia: Józef Graszewski, Jasienica, p. Jaworze, Śląsk. 2610 8 0

Obwieszczenie.

Dnia 3 maja 1914 r. o godzinie 4 po południu odbędzie się w Banku handlowym, Stow. zar. z ogr. poręką w Tarnowie, przy ulicy Eliasza Goldhammera 3345

II Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie

z następującym

Porządkiem dziennym:

Zmiana statutu §§ 6, 9, 12, 13, 14, 20, 40, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62 i 63 —

na które wszystkich P. T. członków zaprasza

Za Dyrekcyę
A. Margulies.

Tarnów, 20 kwietnia 1914.

Objaśniające

BROSZURY o nowotworach

(także brzusznych) i gruczołach, wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 1299 9 0

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. J. Hanaka i Sp., Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K. 2823 2 10

Zdolnego bufetowca

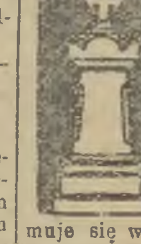
przyjmie zaraz firma **Łucyan Górka, Nowy Sącz.** 3360 2 3

3 pokoje

przedpokój i kuchnia, od 1-go maja do wynajęcia. Ul. Jabłonowskich 18. 3334 1 3

Ulokujemy

na dobrą hipotekę w Krakowie, K 29.000 i 50.000 zaraz. Zgłoszenia dokładne do biura „Ergon", ulica Krupnicza 9. Telef. 445. 3297 3 3



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef, 1359 2651 54 0

Automobil

6-siedzeniowy, firmy Lorraine de Dietrich & Cie de Luneville, w dobrym stanie, wraz z przyborami, oraz zapasową karosyerą, korzystnie do nabycia. Bliższe wyjaśnienia w kancelaryi Grand Hotelu. 2871 4 4

Niemka

poszukuje mieszkania za lekcye. Zgłoszenia: **E. M.** poste restante **Kraków.** 3126 2 2

W Krzeszowicach

realność, w pięknem położeniu, blisko stacyi kolejowej, składająca się z ogrodu i budynku, w którym się mieści piec piekarski, sklep, mieszkania i wielka hala na cel przemysłowy, jest do sprzedania. Wiadomość pod **„Interes 120"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 3216 2 3

KRYSTALINA

Tuba 50 halerzy

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość. 316 14 0

JAN IHNATOWICZ

Kraków, Sukiennice 20.

Pierwsza krakowska

koncesyonowana 3348

szkoła śpiewu choralnego

(solfeg'u czyli czytania nut głosem) dla dzieci i młodzieży otwartą została staraniem sekcyi muz. Stowarzyszenia nauczycielek. Metoda nauki oparta na najnowszych zdobyczach pedagogii muzycz., nadaje się znakomicie jako podstawa do wszelkiej gry na instrumentach. Kierowniczka szkoły: **Stanisława Heuman.** Wpisy na nowy kurs od 15 kwietnia codziennie od 3—5 w lokalu szkoły, przy ulicy Batorego l. 18, II p.

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 2 20

A. Gumplowicza

Wypożyczalnia książek

znajduje się obecnie 2580 7 0

Bracka 9.

Dzielnica ogrodowa Wola Justowska.

Podpisana Spółka nabywszy na własność dobra tabularne **Wola Justowska,** łącznie **z Panieńskiemi Skałami** (w obszarze około 700 morgów), nadające się idealnie na założenie dzielnicy ogrodowej, przystępuje na podstawie szczegółowych planów do parcelacyi części **parcel rolnych,** położonych przy głównym gościńcu (za strzelnicą) i między parkiem ks. Czartoryskich a Panieńskiemi Skałami, oraz parcel **w lesie Wolskim.** Intencyą Spółki jest umożliwienie już nawet osobom posiadającym 8 do 12.000 koron gotówki — budowy własnej willi z obszernym ogrodem w najpiękniejszej i najzdrowszej okolicy Krakowa. Podpisana Spółka wdrożyła już wszelkie kroki celem zapewnienia w najbliższym czasie **wygodnej i stałej komunikacyi** dla powstać mającej dzielnicy ogrodowej. Oferty na kupno parcel przyjmuje biuro Spółki, **Rynek główny 44,** codziennie w godz. 3—4 i 6—7 po południu. Tamże oglądać można szczegółowe plany parcelacyjne i projekty willowe.

Wola Justowska

Spółka z ogr. odp. w Krakowie. 3262 4 7

Dr Eug. Nitsch. **Karol Homolacs.**

Nr ins. 20 3330

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W środę dnia **22 kwietnia 1914** i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Lampy, lampki, knoty i szkiełka do lamp, rezerwoary na naftę, świece, mydło, figurki, wyroby ze szkła itd., oraz buciki damskie, medalion złoty, maszyna do szycia, urządzenie sklepowe i różne sprzęty domowe.

Kraków, dnia 20 kwietnia 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Nowy Berson



Obcas gumowy

jest godnym podziwu z powodu wielu zalet.

Zalety: chodzi się **przyjemnie, zgrabnie, cicho,** ochrania **nerwy** własne i otoczenia. Oszczędza się wiele pieniędzy na obuwiu, bo nowy obcas gumowy **Bersona trwalszy** jest od skóry, a obuwie zachowuje stale fason i elegancyę.

3118

„ADRIA"

Perła Adryatyku

jest pierwszem na rynek handlowy wprowadzonem i dotychczas tak co do dobroci, jak i pod względem gatunku niezrównanem dalmatyńskiem winem deserowem, które także jest polecenia godnem dla niedokrwistych.

Ponieważ pojawiają się w handlu pod różnemi nazwami marne naśladownictwa, przeto we własnym interesie należy żądać wyraźnie oryginalnej marki **„ADRIA" Perły Adryatyku** i baczyć na napis **„ADRIA"** i znak ochronny **„Merkur".**

Perła Adryatyku jest do nabycia **tylko w oryginalnych flaszkach** w całej Monarchii w odnośnych sklepach. 2601 3 3

Wysyłka hurtowna: W. Bergel, c. i k. nadworny dostawca, Wiedeń 19/1.

MOF

Zdumiewający pożeracz moli

„MOF" ma niezwykle przyjemną woń. **„MOF"** nietylko przeszkadza przylatywaniu moli itd., lecz **zabija też wszystkie mole** wraz z zalężkiem! **„MOF"** jest tysiąc razy **silniejszy** od kamfory i naftaliny. **„MOF"** jest kolosalnie **wydatny** i niezmiernie antyseptyczny. Ostrzegamy przed lichemi naśladownictwami. **„MOF" okazał się** w ciągu 14 lat **wybornym.** Próbna paczka **„MOF"** 1 K. ½ kilo **„MOF"** 2·20 K. 1 kilo **„MOF"** 4 K. **Dostać można w perfumeryach, drogueryach** i w handlach tego rodzaju. Jeżeli gdzie niema, to za zaliczką lub po otrzymaniu należytości wysyła

Parfumerie „OJA" Tow. akc.
Wiedeń, I., Petersplatz 11.

3061 1 4

Starszy pomocnik handlowy

z działu kolonialno-bufetowego, zostanie przyjętym w charakterze kierownika, w jednem z większych miast we wschodniej Galicyi. Kaucya 1000 K wymagana, przy większej gotówce przystąpić może do spółki. Zgłoszenia do Biura pośrednictwa pracy w zawodzie handl. przy Stow. Kupców i Młodzieży handl., Kraków, Wolska 14. 3342 1 2

Zakopane.

Zakład Wodoleczniczy Dra A. Chramca Tow. Akc.

Fizykalno dyetetyczne leczenia, kąpiele słoneczne i powietrzne.
Najodpowiedniejszy czas dla odpoczynku i leczenia
Kwiecień, maj ceny zniżone. Kuchnia wyśmienita.
2598 23 0

Laboratoryum chemiczne

Krakowskiej Spółki Chemików **w Krakowie, ul. Wygoda 5,** telefon 3034 dla celów handlu, przemysłu, rolnictwa, hygieny. 2671 9 15

Kamienica w Krakowie

II-piętrowa, z 2 oficynami i małym ogródkiem, z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia: Maryan Kawski, Sanok. 3325 2 3

Zastępcom sprzedaży losów udziela bezwarunkowo najwyższą prowizyę i największe zaliczki. Nowa konkurencya. — Kraków, fach pocztowy 154. 3095 8 0

Do wynajęcia

od 1-go lipca 1914, w nowobudującym się III-piętrowym domu, przy ul. św. Filipa 11, są do wynajęcia różne mieszkania, trzypokojowe, dwupokojowe, oraz jednopokojowe, z kuchniami i łazienkami. — Zupełny komfort. — Bliższa wiadomość u właściciela Dra Goldfingera, adwokata w Krakowie. 2156 11 0

Dobre, pod gwarancyą prawdziwe

naturalne wina górskie!

Wysyła w beczułkach (za zwrotem tychże) począwszy od 56 litrów wina stołowe i deserowe, znakomitej jakości, po 75, 80, 90, 110 hal., stare wino czerwone po 75—85 hal. za litr. 2263 10 10

Józefa Husnika Syn

właściciel winnic i piwnic winnych **Mikułów (Nikolsburg),** Morawy południ. Cennik zadarmo, opłatnie.

Rządcy

kawalera, w średnim wieku, obeznanego z administracya i rachunkowością, poszukuje Zarząd dóbr Ryczów p. loco. Oferty nieuwzględnione zostają bez odpowiedzi, za zwrotem świadectw lub odpisów. 2877 6 6

Skład fortepianów i pianin pod firmą

Zygmunt Raba

w Krakowie

ulica św. Jana L. 13,

sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 252 29 0

Buchalterka poszukuje posady bez względu na miejscowość. Przyjmie także posadę jako kasyerka, względnie mundantka u adwokata. — Zgłoszenia: „Helios" poste restante Kraków. 3303 3 3

Potrzebna zaraz

panna Polka, władająca biegle jęz. niemieckim, w mowie i piśmie i pisząca na maszynie. — Zgłoszenia: Biuro „Ergon", ulica Krupnicza 9. 3298 3 3

Pomocnika handlowego

władającego jęz. niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje handel papieru i dewocyonałów **Andrzeja Wolanina i Ski w Przemyślu,** Rynek 9. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3305 3 6

Prawnik

celujący przez całe gimnazyum, z celującą maturą i I-ym egzaminem prawno-historycznym, poszukuje lekcyj. Przygotowuje również do matury i I-ego egzaminu prawniczego. Zgłoszenia pod **„Prawnik"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3240 2 2

Żona wyższego urzędnika, przyjmie na mieszkanie panienkę z lepszego domu. Również wydaje smaczne, zdrowe obiady. Zgłoszenia listowne pod **„K."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3292 2 2

Urzędnik

przyjmie administracyę domu, za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod M. 3291 2 2

Adwokat Dr Feuerstein

w Kolbuszowej

poszukuje **koncypienta,** oraz **solicytatora.** Posady zaraz do objęcia. 3318 2 3

Poszukiwany agent zdolny, rutynę już mający, z działu korzennego, na Kraków, posiadający i inne zastępstwa. Bliższa wiadomość: Sławkowska 29, K. Goebel, od 12—2. 3300 2 2

Fasye podatkowe

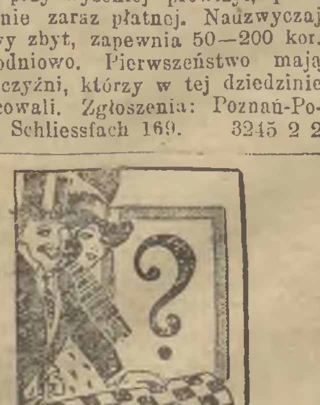
sporządza i udziela informacyj **konces zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 2848 7 10

Młody

pomocnik-korzennik, obeznany z elektrycznem paleniem kawy i buchalteryą poszukuje posady. — **W. W.** poste rest. Tarnopol. 3283

Energicznych i zdolnych zastępców

poszukuje poważna firma wydawnicza, przy wysokiej prowizyi, przeważnie zaraz płatnej. Nadzwyczaj łatwy zbyt, zapewnia 50—200 kor. tygodniowo. Pierwszeństwo mają mężczyźni, którzy w tej dziedzinie pracowali. Zgłoszenia: Poznań-Posen, Schliessfach 169. 3245 2 2



MATERYE

dla panów i pań

wprost z fabryki dla prywatnych, po najtańszych oryginalnych cenach fabrycznych, stąd wielkie zaoszczędzenie na zakupnie. Piękne nowości wiosenne i letnie, najwyborniejszej jakości. 1726 21 0

Resztki za bezcen!

Zażądać naszego zbioru próbek.

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna

„SUDETIA"

Karniów (Jägerndorf), plac Kościelny 17, Śląsk austr.

Poszukuje się

od 1 lipca b. r. mieszkania z 5 pokoi z przyn.

Oferty listowne pod **J. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2230 7 8

Lekcye i konwersacye

jęz. francus. i niem. udzielą się pod przystępnemi warunkami. Ulica Sobieskiego 16 C, II piętro. 2889 3 0

„Spory" światowej sławy Klatowskie wspaniałe

olbrzymie gwoździki.

Odznaczone najwyższą nagrodą: w Pradze, Wiedniu, Lyonie, Antwerpii, Amsterdamie, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem.

Wybór doborowych	10 szt.	30	K
sorta reklamowych	„ „	20	„
gwoździki olbrzymie	„ „	16	„
„ wspaniałe	„ „	6	„
„ ogrodowe	„ „	3	„

Wysyłka gwoździków

FR. SPORA
Klatovy (Klattau), Czechy.

2591 4 13

Piętnastu podróżujących

może otrzymać nadzwyczaj popłatny nowy uboczny zarobek. Zgłoszenia: **Józef Sadzikowski, Kraków.** 3094 8 0

Wdowa

przystojna i wykształcona, lat 36, z synkiem, mająca skromny kapitał, wyjdzie za mąż za starszego mężczyznę, na stanowisku rządowem. — **„Auriga"** poste restante **Kraków I.** 3215 3 6

W 48 godzinach

leczy bez wstrzykania u mężczyzn i kobiet choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne,

hernial-dragées

1 pudełko (100 sztuk) koron 5·—, 2 pudełka na 1 kuracyę. Wyrabia „Bella" Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier: **Erwin Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Muzeum-körut 21.** Za zaliczką lub nadesłaniem należytości. 1980 13 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10
Rządca drukarni L. K. Górski.